

Awans Magdaleny Fręch, porażka Katarzyny Kawy

maciej · 6 października, 2021



Po poniedziałkowych zwycięstwach w pierwszej rundzie dwustopniowych kwalifikacji, przed szansą awansu do turnieju głównego 2021 BNP Paribas Open w Indian Wells (USA, Kalifornia) stanęły obie zgłoszone do kwalifikacji reprezentantki Polski: Magdalena Fręch oraz Katarzyna Kawa. Jako pierwsza z Polek decydujące spotkanie rozgrywała we wtorek Fręch (106. WTA), której rywalką była Kanadyjka Rebecca Marino (157. WTA). Wyżej notowana Polka, w kwalifikacjach rozstawiona z numerem piątym, nie zmarnowała szansy, po niesamowicie wyrównanym, pełnym zwrotów sytuacji meczu wygrywając 6:3, 4:6, 6:3. Dużej szansy awansu nie wykorzystała natomiast Katarzyna Kawa (163. WTA, nr 23 w kwalifikacjach), która, mimo świetnego początku spotkania i ambitnej walki do końca, przegrała ostatecznie 6:2, 2:6, 3:6 z rutynowaną, 35-letnią Belgijką Kirsten Flipkens (132. WTA, nr 12 w kwalifikacjach).

Dwie godziny walki i awans Magdaleny Fręch

Mecz Magdaleny Fręch z Rebeccą Marino od początku był bardzo zacięty i wyrównany. Nieco lepiej weszła w spotkanie Kanadyjka i Fręch już w drugim gemie, przy swojej pierwszej próbie serwisowej, musiała bronić break-pointa. Łodzianka zdołała się obronić, a za chwilę sama przełamała podanie rywalki obejmując prowadzenie, którego do końca premierowej odsłony już nie oddała, zamykając ją jeszcze jednym odebraniem serwisu Marino.

Drugi set nie ułożył się niestety po myśli mistrzyni Polski (wygrała Narodowe MP 2021 pod nieobecność Igi Świątek i Magdy Linette). Polka od początku musiała gonić wynik (straciła podanie w trzecim gemie) i choć miała swoje szanse (w szóstym gemie przy prowadzeniu Kanadyjki 3:2 nie wykorzystała break-pointa, a w gemie dziesiątym była dwie piłki od przełamania powrotnego) nie zdołała ich wykorzystać więc o awansie do turnieju głównego rozstrzygnął set trzeci.

W nim Magdalena Fręch w drugim gemie wygrywając 40:0 zmarnowała trzy kolejne break-pointy, by wyjść na prowadzenie 2:0, ale to czego nie dokonała wówczas, zrealizowała w gemie czwartym. Zrobiło się 3:1 dla naszej reprezentantki, która jednak nie poszła za ciosem i po dwóch kolejnych bardzo zaciętych gemach, w których obie tenisistki broniły break-pointów, to Kanadyjka doprowadziła do wyrównania. Końcówka spotkania należała już do Polki, która wygrała trzy następne gemy odbierając serwis rywalce w gemie ósmym i po niemal równo dwóch godzinach (123 minuty) pełnych zwrotów zmagania, zameldowała się w turnieju głównym, dołączając do Igi Świątek i Magdy Linette.



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

Było to drugie spotkanie Fręch z Marino. Dwa miesiące temu Polka wygrała w I rundzie imprezy w amerykańskim Concord 6:3, 7:6 (4), by później cieszyć się z pierwszego w karierze triumfu w turnieju rangi WTA Challenger.

Stracona szansa Katarzyny Kawy

Katarzyna Kawa (163. WTA) świetnie rozpoczęła spotkanie z klasyfikowaną o 31. pozycji wyżej w rankingu WTA Belgijką Kirsten Flipkens, zdobywając przełamanie już w gemie otwarcia. Co więcej, Polka do końca seta dominowała na korcie wygrywając bezdyskusyjnie 6:2. Kluczem do zwycięstwa, podobnie jak dzień wcześniej był bardzo dobry serwis, ale trzeba podkreślić, że polska tenisistka popełniała bardzo mało błędów, w wymianach też górując nad rutynowaną przeciwniczką, mającą w dorobku między innymi półfinał wielkoszlemowego turnieju w Wimbledonie. Pewne problemy Kawa miała jedynie w ostatnim gemie seta, kiedy obroniła dwa break-pointy.

Druga odsłona mogła mieć identyczny przebieg, bo również zaczęła się od przełamania na korzyść Polki. Tym razem było jednak inaczej, gdyż Belgijka natychmiast, po bardzo długim gemie odrobiła straty, a następnie, też po długim gemie, po raz pierwszy w meczu wyszła na prowadzenie w secie, które ugruntowała po raz drugi z rzędu odbierając serwis naszej reprezentantce. W grze Katarzyny Kawy wyraźnie coś się zacięło. Przede wszystkim przestał funkcjonować serwis. Nasza reprezentantka nie rezygnowała, walczyła, ale nie wykorzystała swoich szans, sama zaś jeszcze dwukrotnie została przełamana. Kirsten Flipkens wygrała drugą partię 6:2, doszło więc do rozstrzygającego trzeciego seta. W decydującej odsłonie spotkania poszczególne gemy były w większości wyrównane, ale najważniejsze punkty wygrywała przeważnie rutynowana Belgijka i to ona zwycięsko wyszła ostatecznie z meczu. Katarzyna Kawa nie zdołała już wrócić na poziom gry z pierwszego seta, a mimo wszystko mogła pokusić się o zwycięstwo. Polka przegrywała już w decydującym secie 1:3, ale jeszcze poderwała się do walki, zanotowała przełamanie powrotne na 2:3, wyrównała na 3:3, lecz więcej gemów – niestety – już nie zdobyła. Rozstrzygające było przełamanie w gemie ósmym. Kirsten Flipkens „odskoczyła” wówczas na 5:3 i choć Katarzyna Kawa próbowała jeszcze odwrócić losy meczu (przy serwisie Flipkens prowadziła 30:15), Belgijka przypieczętowała ciężko wywalczony awans do turnieju głównego. W decydujących momentach górę wzięło jednak większe doświadczenie 35-letniej Flipkens. Polkę zawiódł też, wcześniej świetnie funkcjonujący skuteczny serwis. Mecz trwał dwie godziny i dziesięć minut. W trakcie spotkania Katarzyna Kawa

zaserwowała jednego asa, sześciokrotnie została przełamana, wykorzystała pięć z 14 break-pointów, zdobyła 87 punktów, o osiem mniej od przeciwniczki.



Katarzyna Kawa ma czego żałować, gdyż nie wykorzystała dużej szansy na występ w głównym turnieju tak znaczącej i prestiżowej imprezy, jaką jest BNP Paribas Open w Indian Wells. Kawa może jeszcze ewentualnie dostać się do turnieju głównego jako lucky loser, ale szanse na to są znikome.

Z kim zagrają biało-czerwoni

Tymczasem za nami już losowanie drabinek turnieju głównego 2021 BNP Paribas Open (WTA 1000, ATP 1000).

W grze pojedynczej kobiet Iga Świątek (4. WTA), jako rozstawiona z numerem drugim, rozpocznie rywalizację od II rundy, a pierwsze spotkanie rozegra w piątek lub sobotę. Najlepsza obecnie polska tenisistka, która po raz pierwszy w karierze zagra w głównej drabince prestiżowych zawodów w Indian Wells, na początek zmierzy się z grającą z “dziką kartą” Amerykanką Katie Volynets (182. WTA) lub Chorwatką Petrą Martić (45. WTA). Jeżeli tenisistka z Raszyna odniesie zwycięstwo, w trzeciej rundzie może między innymi trafić na rozstawioną z numerem 25. Rosjankę Veronikę Kudermetową (31. WTA). Ewentualna IV runda to z kolei potencjalne spotkanie z reprezentantką Kazachstanu Eleną Rybakiną (16. WTA) lub Łotyszką Jeleną Ostapenko (29. WTA), byłą mistrzynią US Open. Gdyby Iga Świątek dotarła do ćwierćfinału, może w tej fazie zmierzyć się z aktualną mistrzynią olimpijską Szwajcarką Belindą Bencić (10. WTA), jej rodaczką Jil Belen Teichmann (39. WTA), finalistką US Open 2021, rewelacyjną Kanadyjką Leylah Annie Fernandez (28. WTA), bądź finalistką French Open 2021 Rosjanką Anastasią Pawluczenkową (13. WTA).

Magda Linette (54. WTA), która ma już na koncie awans do II rundy Indian Wells w 2017 oraz 2019 roku, podobnie jak Iga Świątek, trafiła do dolnej połówki turniejowej drabinki, lecz do jej trzeciej ćwiartki. Poznanianka, która rozpocznie występy od I rundy, w środę o godzinie 21.30 zagra ze Szwedką Rebeccą Peterson (76. WTA), a jeśli pokona tę rywalkę, zmierzy się w II rundzie z rozstawioną z 27. numerem byłą liderką rankingu WTA, dwukrotną mistrzynią Australian Open, Białorusinką Victorią Azarenką (32. WTA). W ewentualnej III rundzie Magda Linette może się zmierzyć między innymi z dwukrotną mistrzynią turnieju wimbledońskiego, Czeszką

Petrą Kvitovą (11. WTA). W tej ćwiartce są również między innymi Ukrainka Elina Switolina (7. WTA) i sensacyjna triumfatorka niedawnego US Open 2021, Brytyjka Emma Raducanu (22. WTA). Brytyjka już w III rundzie może trafić na Rumunkę Simonę Halep (17. WTA).

Magdalena Fręch, dla której będzie to debiut w turnieju głównym w Indian Wells, w pierwszym swoim meczu w głównej drabinie imprezy spotka się z 89. w rankingu WTA 27-letnią Chinką Saisai Zheng. Mecz prawdopodobnie 7 października o godzinie 20 czasu polskiego.

Hurkacz od II rundy

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



moderna
Superior living

W turnieju mężczyzn Hubert Hurkacz, rozstawiony z numerem ósmym, zacznie rywalizację od II rundy i pierwszy mecz rozegra w sobotę lub niedzielę. Pierwszym przeciwnikiem Hubiego (12. ATP) będzie zwycięzca spotkania Miomir Kecmanović (Serbia) – Alexei Popyrin (Australia). W przypadku awansu, w trzeciej rundzie czekałaby wrocławianina rywalizacja z kimś z trójki Sebastian Korda (USA), Benoit Paire (Francja), Frances Tiafoe (USA), a w czwartej rundzie szykuje się ewentualnie spotkanie z groźnym rywalem w kontekście udziału w ATP Finals Kanadyjczykiem Denisem Shapovalovem, bądź rewanż za przegraną kilka dni temu w San Diego z Rosjaninem Asłanem Karacewem. „Spacerki” to z pewnością nie będą, ale ćwierćfinał, a więc powtórka z 2019 roku, wydaje się w przypadku najlepszego obecnie polskiego tenisisty jak najbardziej możliwy. A tam już wyzwanie z najwyższej półki, gdyż rywal to najprawdopodobniej rozstawiony z „jedyneką” wicelider rankingu ATP, mistrz US Open 2021 Rosjanin Danił Miedwidiew.

Pewne jest jedno. Przed sympatykami tenisa, niemalże dwa tygodnie dużych emocji.

Na kogo trafili inni faworyci

W turnieju kobiet najwyżej rozstawiona w imprezie w Indian Wells jest Czeszka Karolina Pliskova (3. WTA). W ćwiartce Karoliny Pliskovej są między innymi obrończyni tytułu z 2019 roku Kanadyjka Bianca Andreescu (21. WTA) oraz tegoroczna dwukrotna pogromczyni Igi Świątek, Greczynka Maria Sakkari (9. WTA). Z kolei w drugiej ćwiartce tej części turniejowej drabinki najwyżej klasyfikowane są obecna mistrzyni French Open Czeszka Barbora Krejčíková (5. WTA) oraz Hiszpanka Garbine Muguruza (6. WTA), która w niedzielę 3 października triumfowała w turnieju rangi WTA 500 w Chicago.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/awans-magdaleny-frech-porazka-katarzyny-kawy/>